Nr. 221. Kraków, wtorek 11 sierpnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 398. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Konstytucyjna Turcya.

Zmiana sposobu rządzenia w Turcyi sprowadziła w pierwszym rzędzie dwie ważne zmiany: po pierwsze zupełnie inny do niej stosunek mocarstw europejskich, po drugie powolne wygaśnięcie ruchu powstańczego w Macedonii.

Fakt pierwszy znajduje najdobitniejsze swe potwierdzenie w nocie Izwolskiego. Na zjeździe króla Edwarda z Mikołajem w Rewlu ułożono angielsko-rosyjski program reform dla Macedonii, który obecnie — jak nota Izwolskiego przyznaje — stał się bezprzedmiotowym głównie dlatego, że konstytucya zapewnia wszystkim narodom i wyznaniom równouprawnienie. Nie usuwa ono wprawdzie ostatecznie rywalizacyi między Bułgarami, Serbami, Grekami i Kucowałachami o panowanie w Macedonii, ale odbiera jej ostrze skierowane przeciw panowaniu tureckiemu, dając tym narodom w perspektywie możność autonomicznego rozwoju. Jak dotąd, bandy bułgarskie i serbskie zaprzestały swej działalności; tylko greckie nie wycofały się jeszcze całkowicie z pola boju.

Dotkliwym ciosem jest nadanie konstytucyi dla — syonistów. W programie ich główną rolę odgrywała nadzieja, że sułtan podaruje im czy wydzierżawi Palestynę, w której przeprowadzą swój „program przyszłości“. Obecnie otrzymali z ust kompetentnych, bo od faktycznie rządzącego państwem komitetu młodotureckiego odpowiedź, że nadzieje ich są zwodnicze, że Turcya nigdy nie zgodzi się na szerszą autonomię, a tem mniej na oddanie im Palestyny. Wobec tego nie pozostaje syonistom nic innego, jak albo rzucić się na Ugandę, albo poszukać jakiejś innej drogi dla urzeczywistnienia swych ideałów. A może liczą na to, że konstytucya nie będzie długotrwałą i sułtan, jako odnowiony autokrata, znowu nie będzie szczędził — przyrzeczeń?

Największą uwagę prasy europejskiej zwraca na siebie działalność komitetu młodotureckiego, działającego na gruncie tureckim i w Paryżu. Komitet ten, w którym zasiadają młodsi oficerowie i inteligencya turecka, sprawuje formalny rząd uboczny, kontrolując czynności ministrów i policyi, aranżując zgromadzenia i pochody, rozsyłając komunikaty podobne do rozkazów, dysponując siłą wojskową i t. d. Postępowanie to, dyktowane niedowierzaniem wobec dwuznacznego zachowania się sułtana, szczególnie po nominacyi pierwszego ministerstwa, zaczyna niepodobać się różnym „przyjaciołom“ Turcyi. Między innymi generał niemiecki Goltz, były marszałek wojsk tureckich, w artykule umieszczonym w niedzielnej „N. fr. Presse“ nawołuje oficerów, aby zaprzestali zajmować się polityką i wrócili do swych zajęć, t. j. do „drillu“ wojskowego.

Głosy te, których posłuch wyszedłby tylko na korzyść kamaryli, siedzącej teraz cicho pod wrażeniem czujności oficerów, nie znajdą zapewne podatnego gruntu. Zanadto długo odczuwała armia i inteligencya ucisk i niewolę, aby — zdobywszy wolność — złożyła broń i pozostawiła wypadkom wolną drogę. Daleko jeszcze do tego, aby gwarancye dotrzymania przyrzeczeń przez sułtana były mimo przysiąg tak silne, żeby wypuścić miecz z ręki. Młodoturcy wiedzą, że jedynie armia jest zdolną do obrony tego, co zdobyła i zapewne nie cofną się przed utrzymaniem pogotowia aż do skutku.

Militaryzm a statki powietrzne.

Z powodu katastrofy, której ofiarą padł statek powietrzny Zeppelina, przytaczaliśmy opinię „Vorwärts'u“, wskazującą, iż statki takie w dzisiejszej swej fazie służyć mogą tylko militaryzmowi; i oto w bliskiej może przyszłości gorzko się dadzą we znaki dziś rozentuzyazmowanej publice — w postaci sum milionowych na eskadry powietrzne... Obok zbrojnego szału lądowego i morskiego wyrośnie trzeci jeszcze: powietrzny.

Że taki zwrot nastanie, przekonać może głos fachowca, który się odezwał ze szpalt paryskiego „Figara“. Skonstatowano tam, iż po zbudowaniu statku „Republique“ posiada armia francuska do dyspozycyi już 3 statki powietrzne; niebawem posiądzie zapewne i czwarty, gdyż planowanem jest zaopatrzenie w nie głów ıych punktów w pasie obronnym, jako to: Verdun, Toul, Espinal i Belfort. Byłby to zalążek eskadry powierznej, która, zdaniem owego fachowego autora, w najbliższym czasie wzrosnąć powinna do 12 statków; ta liczba bowiem mogłaby już doskonale obsługiwać całe pogranicze wschodnie. Jak widzimy, pretensye militarne rosną wcale szybko; są 3 statki — potrzeba 3×4=12. Będzie 12 — okaże się niezbędną liczba znów w czwórnasób większa... W miarę doskonalenia się tych konstrukcyj militaryzm coraz bardziej zechce — bujać w powietrzu... Tylko po pieniądze zniżać się będzie do kieszeni obciążonej podatkami ludności.

Powróćmy wszakże do wywodów fachowca. Podkreśla on nieporównane zalety, jakie posiadają statki powietrzne ze sterem w służbie wywiadowczej. Dziś zwłaszcza, gdy użycie prochu bezdymnego ogromnie utrudnia zoryentowanie się w pozycyach nieprzyjacielskich statek, szybujący w górze, może odtworzyć jak najdokładniej odnośną mapę — i w jak najkrótszym czasie zdać o tem raport; wszak „Republique“ osiągnęła szybkość 58 kilometrów na godzinę. Przytem wywiad taki jest względnie bezpiecznym. Przy górnym locie statku, przy jego ruchliwości, jest rzeczą niesłychanie trudną ogniem działowym go trafić. Trafny strzał byłby czemś przypadkowem, a ostrzeliwanie armatnie przy małej szansie trafienia — usiłowaniem bardzo kosztownem.

Ogień karabinowy wówczas mógłby być branym w rachubę, gdyby odrazu znaczna ilość kul przedziurawiła powłokę balonu; kule małego kalibru, rażąc ją w pojedynkę, nie miałyby żadnego skutku; napięta powłoka automatycznie spinałaby się przy przebitym otworku, zatykając go.

Balonów do celów wojskowych używano we Francyi już za czasów wojen w dobie Rewolucyi, mianowicie balonów-captif, umocowanych na linie. Można było dzięki ich wzniesieniu ogarnąć wzrokiem daleką perspektywę, lecz oczywiście musiały one znajdować się poza sferą dosięgalności przez forpoczty nieprzyjacielskie i każde przemieszczenie ich było sprawą powolną i kłopotliwą. Podczas oblężenia Paryża przez Prusaków wypuszczono z oblężonej stolicy szereg balonów wolnych, które spadły w różnych punktach Francyi, a nawet w Anglii i Skandynawii. Mogły one zatem poinformować kraj o stanie obleganego miasta, lecz, nie posiadając steru, wrócić nie były zdolne do punktu wyjścia — do Paryża. Inaczej mówiąc, oblegane miasto nie mogło być wówczas informowane — naodwrót o sytuacyi w kraju, o ewentualnej odsieczy itd.

Obecnie przy balonach sterowanych można podtrzymywać komunikacyę obustronną.

Autor artykułu w „Figarze“ natomiast dość sceptycznie zapatruje się na ściśle bojową wartość statków powietrznych — na zniszczenie, które mogłyby one powodować przy wyrzucaniu pocisków wybuchających; tylko zalety ich wywiadowcze uważa za nabytek dla armii — pierwszorzędnej wagi.

Listy warszawskie.

Warszawa, 9 sierpnia.

Kociokwik neosłowiański. — Odezwa w sprawie zjazdu praskiego. — Nowe projekty rusyfikacyjne. — „Walka“. — Po wyroku w sprawie Organizacyi Bojowej P. P. S.

„Katzenjammer“ pozjazdowy panuje obecnie nawet wśród zwolenników eksperymentu neosłowiańskiego. W „Zjednoczeniu postępowem“ z powodu roli, jaką odegrał p. Konic w Pradze, przyszło do zatargu wewnętrznego, który jako tako udało się załagodzić, ale obecnie nasi pedecy chętnieby umyli ręce od dalszego udziału w szopce panslawistycznej, która nawet znacznej części endeków jest wstrętna. P. Dmowski, który aranżował całą tę komedyę, nie powrócił z Pragi do Warszawy, lecz uciekł gdzieś do Belgii, aby tam, zdala od „wdzięcznych rodaków“ przeczekać czas jakiś, zanim się ludzie uspokoją. Nawet ugodowcy obecnie już nie bardzo chwalą się swym udziałem w konferencyi praskiej, woląc, aby cała „zasługa“ tej imprezy spadła na pp. Dmowskich, Balickich i innych endeków.

Komitet Centralny P. P. S. (Fr. Rew.) rozpowszechnił odezwę „Z powodu zjazdu praskiego“, w której wyjaśnia charakter całej intrygi „neosłowiańskiej“ i piętnuje postępowanie jej polskich współuczestników. Odezwa kończy się słowami: „Zjazd praski był jednym z najohydniejszych epizodów kontrrewolucyjnej polityki naszych stronnictw burżuazyjnych z N. D. na czele. Panowie Dmowscy i Baliccy, spełniając w Pradze zdrowie najkrwawszego z tyranów „słowiańskich“, cara Mikołaja II., zaprzedali się z całym cynizmem polityce rządu carskiego bez żadnych warunków i zastrzeżeń, zerwali stanowczo i ostatecznie z dawną polską polityką narodową, której przyświecały hasła wolności i niepodległości, i stanęli bezwzględnie po stronie Stołypinów i Skałonów w walce, którą toczy lud polski z najazdem. To też świadomy proletaryat polski protestuje jak najenergiczniej przeciwko wznowionej ugodzie polskich stronnictw burżuazyjnych z rządem carskim, ukrywającej się w przebraniu „neosłowiańskiem“, wypowiada głęboką pogardę pp. Dmowskim, Balickim, Konicom, Łypacewiczom i innym uczestnikom zjazdu praskiego i postanawia demaskować na każdym kroku ich szalbierczą politykę“.

Jednocześnie z odezwą powyższą rozpowszechniony został (przedrukowany z „Naprzodu“) wiersz „Vivat zjazd!“, wydany również przez P. P. S. (F. R.).

Sprawa oderwania od Królestwa wschodnich powiatów gubernij siedleckiej i lubelskiej o mieszanej ludności polsko-rusińskiej wciąż nie jest jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie na korzyść rusyfikatorów chełmskich. Wobec tego organ tych ostatnich „Bratskaja Biesieda“ występuje z nowym projektem, któryby jej zdaniem należało urzeczywistnić jak najprędzej, jeszcze przed oderwaniem Chełmszczyzny. Powołując się na przykład wywłaszczenia ziemi polskiej w zaborze pruskim, organ popów chełmskich proponuje wywłaszczyć ziemie obywateli ziemskich-Polaków

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

1

ROZDZIAŁ I.

— Wrócisz o wpół do jedenastej, — rzekł generał do swego szofera, wchodząc z towarzyszącym mu młodym człowiekiem do korytarza hotelu.

Montague rozglądał się dokoła, czując lekki dreszcz niepewności. Przepych, który go otaczał, nie był źródłem tego uczucia. Poważny wielkomiejski hotel robił niewątpliwie wrażenie przepychu, zwłaszcza na ludziach, którzy, podobnie jak on, przyjechali wprost ze wsi; lecz Montague nie zwracał uwagi na marmurowe kolumny i złocone sztukaterye; myślał o osobach, które miał spotkać. Zawiele wrażeń, zdawało się, nagromadził dla niego ten jeden dzień; wpadł odrazu w wir i zgiełk tego olbrzymiego miasta, w którem skupiały się wszystkie jego nadzieje na przyszłość, a teraz miał przed sobą wieczór spotkań, budzących w nim tłumnie najdroższe wspomnienia przeszłości.

Gromadki ludzi w wypłowiałych mundurach stały na korytarzu. Generał Prentice kłaniał się co chwila, gdy ludzie ci rozstępowali się przed nim, i skierował się ku windzie, aby się udać do sali przyjęć. W wejściu spotkali krępego, małego człowieczka z białym sumiastym wąsem, na widok którego generał stanął i zawołał:

— Jak się masz, majorze! — i dodał: — pozwól mi przedstawić ci Allana Montagu'ea. Montague, to jest major Thorne.

Na twarzy majora zabłysło nagle zainteresowanie.

— Syn generała Montague'a? — wykrzyknął. I ująwszy rękę młodzieńca w obie dłonie, jął powtarzać: — Kochany chłopcze, kochany chłopcze! Co za przyjemność dla mnie, że cię widzę!

Montague nie był już chłopcem — był trzydziestoletnim mężczyzną z poważną powierzchownością i obejściem; można było z jego olbrzymiej figury zrobić dwie okrągłe, rumiane figurki majora. A jednak nie wydawało mu się niestosownem, że ten ostatni nazwał go chłopcem. Tego wieczora wydawało mu się, że wrócił znów do swych lat dziecięcych — stawał się dzieckiem zawsze, kiedy ktoś wymieniał nazwisko majora Thorne'a.

— Zapewne twój ojciec wspominał nieraz o mnie? — spytał major z ożywieniem.

— Tysiące razy — odparł Montague.

Miał pokusę dodać, że wrażenie, które łączyło się u niego z tem nazwiskiem, było wrażeniem otyłego człowieka, wiszącego wśród winogron i służącego za cel dla całej bateryi dział.

Było to może niezbyt pochlebne dla majora, lecz istotnie przypominało się to młodemu człowiekowi, ilekroć o nim myślał, od czasu, jak ojciec opowiedział mu po raz pierwszy tę zabawną historyę. Wypadek ów przytrafił się majorowi pewnego styczniowego dnia w Wildernees, podczas straszliwej bitwy pod Chancellersville; ojciec Montague'a był wówczas młodym oficerem sztabowym „z przyszłością“ i wypadło mu w udziale dostać się pod dowództwo majora Thorne'a, co było niewątpliwie najstraszniejszym rozkazem, jaki kiedykolwiek otrzymał oficer kawaleryi. Było to w przełomowej chwili bitwy, gdy armia Potomaca chwiała się pod żelaznym naciskiem kolumn Jacksona. Nie było komu ich powstrzymać, a jednak było to konieczne, gdyż całe prawe skrzydło armii ginęło. Wówczas ów oddział kawaleryi całym pędem ruszył przez zarośla i uderzył o mur piechoty i artyleryi.

Oślepiający ogień pocisków prażył, siejąc straszne spustoszenie — ludzie i konie literalnie byli rozstrzeliwani na części; koń majora z oderwaną dolną szczęką rzucił się jak szalony w bok, pozostawiając swego jeźdźca zawieszonego na gałęziach winnych zarośli. Uwolniwszy się z tego położenia, major ujrzał się w samym środku miejsca, zasypywanego gradem kul i kartaczy; dokoła niego oszalałe z bólu konie i zapamiętali, rozognieni ludzie przesuwali się w jakimś piekielnym wyścigu. Waleczny major nie stracił przytomności wśród tego zamieszania; pochwycił luźnego konia i skupiwszy resztki swego zdziesiątkowanego oddziału, trzymał się, póki nie nadeszła pomoc — a potem bronił się przez całe popołudnie, wieczór i noc, odbijając atak za atakiem.

I ten waleczny major był tą samą małą, krępą osóbką z czerwonym nosem, która stała przed nim; wszystkie te wiekopomne czyny były jego czynami!

W tej samej chwili, gdy Montague oddawał majorowi ucisk dłoni i mówił o swej radości z powodu jego spotkania, oczy majora dostrzegły kogoś na sali.

— Pułkownik Anderson! Pułkownik Anderson! — zawołał ze skwapliwością major.

Był to ów bohaterski Jack Anderson! „Jegomość“ Anderson, jak nazywali go żołnierze, gdyż modlił się zawsze wprzód, nim miał coś wykonać. Modlitwy przed każdem jedzeniem, modlitwy zbiorowe wieczorem — nawet w nocy, jak opowiadano, pułkownik modlił się, podczas gdy żołnierze spali.

Z baterya artyleryi, wyćwiczonej doskonale za trzy lata świetnego kierownictwa, dzielny pułkownik zajmował pozycyę w straszliwej bitwie pod Cold Harbour — i gdy nieprzyjaciel wyroił się z okopów, zmiatając całą tylną linię, baterya majora stała, jak skała wybrzeżna pod uderzeniami wzburzonych fal, atakowana z dwóch stron równocześnie; pół godziny upłynęło, zanim nadszedł na pomoc oddział piechoty — i przez cały ten czas pułkownik przejeżdżał na koniu przed szeregami, powtarzając spokojnym, pobożnym tonem: „Wyprawcie ich do piekła, chłopcy — wyprawcie ich do piekła!“ Teraz ręka mu drżała, gdy ją wyciągnął na powitanie, a głos miał ostry i chrapliwy; mówił, jaką przyjemność mu sprawia spotkanie syna generała Montague'a.

— Dlaczego nigdy nie mogliśmy się widzieć dotychczas? — spytał major Thorne.

(Dalszy ciąg nastąpi).

i rozkolonizować je pomiędzy miejscowych chłopów „rosyjskich“, oraz sprowadzonych z gubernij wewnętrznych. Przedewszystkiem zaś żąda skasowania ordynacyi Zamoyskich (przeszło pół miliona morgów) i rozparcelowania jej między chłopów prawosławnych. Tą drogą, jak sądzi „Bratskaja Biesieda“, można będzie odzyskać dla prawosławia 250.000 byłych unitów, którzy skorzystali z ukazu tolerancyjnego i przeszli na katolicyzm.

Ukazał się Nr. 1 „Walki“, organu „Frakcyi niepodległościowej Narodowego Związku Robolników“ ostro występujący przeciwko ugodowej i antyrobotniczej polityce menerów endeckich.

Budząca spore zaciekawienie sprawa Organizacyi Bojowej P. P. S., która toczyła się przed sądem wojennym, zakończona została skazaniem 6 osób na katorgę, dwóch na osiedlenie i uniewinnieniem 6. Dodać należy, że jeden z oskarżonych Józef Montwiłł, który otrzymał 15 lat katorgi, już miał poprzednio wyrok śmierci, zamieniony na 15 lat katorgi, drugi zaś, Antoni Sądowski, którego obecnie skazano na 8 lat katorgi, był już przedtem skazany na śmierć, co mu zastąpiono 4-letnią katorgą. Gmach oskarżenia, niezmiernie pracowicie zbudowany z zeznań prowokatorów i zdrajców, rozsypał się przy zetknięciu się z analizą krytyczną obrońców Patka, Papieskiego i innych, którzy wykazali sprzeczność i fanatyczność danych zauszników „Ochrany“. Cały szereg osób, przeciwko którym wytoczono oskarżenia najcięższe, trzeba było uniewinnić lub skazać na osiedlenie, kiedy dziś za samo należenie do organizacyi agitacyjnej, nie terorystycznej, można dostać 15 lat katorgi (sprawa Króla). *Swój.*

Przegląd polityczny.

Konstytucya chińska. Gazeta „Głos Moskwy“ przytacza manifest konstytucyjny bogdychana, zawierający następujące punkty: 1) Wzorem zachodu parlament dzieli się na Izbę wyższą i niższą. Sprawy rozstrzygają się większością głosów, przyczem położenie w społeczeństwie lub sprawowanie jakiego urzędu nie ma żadnego znaczenia. 2) Leaderów partyi mianuje (!!) bogdychan (!!) z pośród dygnitarzy państwa lub książąt (!!). 3) Pomocników leaderów też mianuje bogdychan z pośród urzędników nie niższej klasy niż trzeciej. 4) Komisye tworzą się w połowie z wyboru, w połowie zaś z nominacyi. 5) Członkowie rządu, niezależnie od rangi, korzystają tylko z jednego głosu. 6) Sesya trwa co roku w ciągu 3 miesięcy. 7) O czasie otwarcia sesyi bogdychan ogłasza manifest w organie urzędowym. 8) Każdą sesyę bogdychan osobiście lub przez swego przedstawiciela zagaja mową tronową. 9) Członkowie parlamentu powinni być dobrego sprawowania i nie młodsi, niż 30 lat.

Bogdychan, jak widać z tego, urządził się jeszcze bardziej dowcipnie, niż car i szach.

Przegląd społeczny.

Lokaut robotników stolarskich. Dziś odbył się w magistracie w obecności prezydenta dra Lea dalszy ciąg pertraktacyi między komitetem majstrów i robotników. Imieniem majstrów oświadczył p. Muranyi, że wogóle **żadnej podwyżki nie dadzą**, lecz żądają, aby robotnicy na **starych warunkach obostrzonych nowym regulaminem** do pracy wrócili. Znaczy to, że majstrowie nie chcą teraz już dać nawet tych $5^{0}/_{0}$, które przed lokautem jako „poprawę“ ofiarowali.

Wobec takiego prowadzenia pertraktacyi, delegaci robotników, zastrzegłszy sobie decyzyę, na razie opuścili zebranie. W południe miała się odbyć konferencya majstrów w obecności prezydenta, a od jej uchwały zależy dalszy los układów.

Jest to jeden dowód więcej, kto udaremnia zgodę: majstrowie, czy robotnicy.

Ruch socyalistyczny we Francyi zdobywa 60.000 nowych członków. „L'Humanité“ donosi o doniosłym fakcie w ruchu robotniczym Francyi. Potężny „Związek narodowy górników“ (Federation Nationale des Mineurs), liczący 60.000 członków, przystąpił do „Generalnego Związku Pracy“ (Confederation Generale du Travail), stanowiącego centralną organizacyę ekonomiczną klasowo świadomego proletaryatu Francyi. Po krwawych wypadkach w Villeneuve, Saint-Georges i Draveil-Vigneux jest to świetna odpowiedź robotników, dająca ich wrogom wskazówkę, że prześladowania zwiększają tylko solidarność proletaryatu i pogłębiają jego świadomość.

KRONIKA.

Kraków, 10 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Woda na Wiśle z powodu ustawicznych deszczów zaczyna znów szybko przybierać.

Rozporządzenie ministeryalne przeciw przepełnianiu pojazdów publicznych zaczęło obowiązywać w Krakowie przy **tramwaju**, a wykonania go strzegą organa policyjne. Wedle tego rozporządzenia w wozie tramwajowym mieścić się może najwyżej 30 osób, a mianowicie: 12-cie osób wewnątrz wozu w klasie II., 6 osób w klasie I., 5 osób na przednim pomoście i 7 osób na tylnym pomoście. Nie mielibyśmy nic przeciw wprowadzeniu w czyn rozporządzenia ze względu na bezpieczeństwo jadącej publiczności, lecz z drugiej strony domagać się musimy stanowczo pomnożenia liczby wozów, zwłaszcza na głównych liniach, tak aby publiczność nie była zmuszoną tłoczyć się. W całej Europie wszelkie rozporządzenia, mające obowiązywać, ogłasza się zapomocą afiszów, a nadto, jak w tym wypadku, we wnętrzu wozów tramwajowych, by publiczność do tego stosować się mogła. Tymczasem u nas z powodu nieznajomości tych przepisów publiczność robi trudności Bogu ducha winnym konduktorom, którzy za niestosowanie się do tego rozporządzenia karani bywają grzywnami policyjnemi od 2 do 100 koron. Niektórym konduktorom podyktowano już kary po 5 i 10 K.

Zwracamy na to rozporządzenie uwagę publiczności, by nie narażała konduktorów na dotkliwe straty.

Pamiątka powodzi. Do przyjemności, jakiemi miasto Kraków obdarza swych mieszkańców, zwłaszcza mieszkających w okolicy ulic Swoboda i Wolskiej, należą wyziewy zgniliżny, wydobywające się z małego, lecz jak na Kraków za dużego bagna. „Miłe“ to bagno znajduje się u wylotu ul. Wolskiej za wałem kolejowym po lewej stronie i to na gruncie obecnie miejskim, a dochodzi aż do Zwierzyńca, udzielając spokojnego przytułku masom komarów, które mieszkańcom sąsiednich dzielnic przypominają niedawno co minioną powódź. Zarząd miasta dotychczas nie poczynił nic, aby zło usunąć, oddając osuszenie bagna widocznie słońcu, które niestety nie jest tak łaskawem i osuszyć bagna nie myśli.

Wskutek ciśnienia wód, znajdujących się za wałami, woda pozostała po powodzi nie chce ustąpić z piwnic i suteryn domów przy ul. Swoboda położonych i nie pozwala na szybkie osuszenie tychże. Wobec tego mieszkańcy ulic położonych przy Błoniach udają się z prośbą do prezydum miasta, aby mając na względzie zdrowie i życie ludzkie, zarządziło natychmiastowe osuszenie i zdezynfekowanie bagna — które jest istną wylęgarnią bakcylów malaryi i tyfusu.

Mieszkańcy ul. Swoboda i Wolskiej.

Z teatru ludowego komunikują nam: Wtorkowy repertuar zapowiada wodewil „Przygody pensyonarki“, cieszący się dużem powodzeniem w Krakowie.

Na czwartek bieżącego tygodnia przygotowuje dyrekcya teatru ludowego niegrany jeszcze w tym sezonie 3-aktowy dramat J. Korzeniowskiego p. t. „Karpaccy górale“.

Nowe stowarzyszenie artystyczne. Z inicyatywy artysty-malarza p. Małkowskiego zawiązała się w naszem mieście grupa artystów-malarzy „Znicz“. Celem Towarzystwa jest urządzanie wspólnych wystaw, wzajemnego pomagania sobie w nowem życiu z nową myślą. „Znicz“ pragnie gorzeć młodem życiem z pierwiastkiem nowej myśli.

Pierwszą wystawę urządza „Znicz“ w listopadzie w pałacu Sztuki.

Jeszcze jednego aresztanta z tych, którzy uciekli z więzienia sądu powiatowego w Podgórzu, aresztowano wczoraj na Półwsiu Zwierzynieckiem w osobie niejakiego Słowika.

Niebezpieczny złedziej-niemowa Mieczysław Mais, kilkakrotnie już karany, po długich poszukiwaniach dostał się wczoraj w ręce policyi.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Ostatni tydzień pobytu:

Poniedziałek: „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 4 aktach Planquetta (benefis Andrzeja Lelewicza).

Wtorek: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską.

Środa: „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Czwartek: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Piątek: „Faust“, opera w 5 aktach Gounoda.

Sobota o godz. 3½ po południu: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara. — O godz. 7½ wieczorem: „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, ostatni występ Wład. Floryańskiego.

Niedziela o godz. 3½ po południu: „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. — O godz. 7½ wieczorem ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Straussa.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: „Meier Ezofowicz“.

Nowiny lwowskie.

Nowy profesor. Po prof. Kępińskim, który w zeszłym roku popełnił samobójstwo w Zakopanem, ma zostać profesorem matematyki na politechnice znany uczony warszawski dr Dikstein.

Oszust argentyński Rozen został w sobotę odwieziony do Tryestu, skąd pojedzie do Argentyny.

Szkarlatyna. Wypadki szkarlatyny się nie zmniejszają, dosięgają one obecnie cyfry około 160. Dużo winy w rozszerzaniu choroby ponosi sama ludność wskutek nieprzestrzegania zarządzeń dezynfekcyjnych.

Siczyński. Zasądzony na śmierć Mirosław Siczyński, po wyroku wcale nie zmienił swego zachowania się we więzieniu. Pewnym jest, że nastąpi ułaskawienie, aczkolwiek w sferach sądowych przebąkiwają w ostatnich czasach, że cesarz nie bardzo przychylnie usposobiony jest dla tej sprawy. Siczyński czas we więzieniu spędza na lekturze książek, które przed doręczeniem przechodzą cenzurę prezydenta Przyłuskiego. Pozatem utrzymuje obszerną korespondencyę z rodziną i z przyjaciółmi. Siczyński siedzi w jednej celi z fałszerzem monet, Szwedzickim.

Z kraju.

Jak się „reguluje“ Wisłę. Jak kierownictwo regulacyi Wisły lekceważy chłopów, zilustruje następujący fakt: Już 2 tygodnie minęły, odkąd powódź pozrywała brzegi i zjazdy w przekopie Wisły pod Wołowicami, gdzie się na prom wsiada, a dotychczas zjazdów nie wykopano, aby można wjechać furą na prom. Zboże zżęte za przekopem jeszcze przed trzema tygodniami zmoczone przez ciągłe deszcze gnije i kiełkuje, gdyż niepodobieństwem jest wpuścić fury naładowanej zbożem na prom z wysokiego brzegu, ani też na drugiej stronie wyjechać na 4 metry wysoki i prostopadły brzeg, chyba balonom Zeppelina.

Rozpacz bierze każdego, widząc swoje zboże zgnite i zrośnięte, które mogło być w stodole jeszcze przed dwoma tygodniami. Przy wywłaszczaniu gruntów pod przekop obiecywano przewóz linowy, a dzisiaj nawet zjazdów nie chcą wykopać.

Za „pochwalanie“ czynu Siczyńskiego skazał sąd obwodowy w Tarnopolu chłopa Piotra Karola na 10 dni aresztu z dwurazowym postem.

Na usługach Rosyi. Z Trzebini piszą nam: Od dłuższego czasu widzimy, jak żandarmi tutejsi urzędują w usługach Rosyi. Trzeba wiedzieć, iż w Trzebini na peronie i w restauracyi zajmuje pierwsze miejsce żandarm, który spaceruje koło każdego pociągu, a zwłaszcza przychodzących od Granicy i każdą „podejrzaną“ osobę aresztuje. Na poczekaniu okuwa w kajdanki i prowadzi do „wspaniałego“ budynku, t. j. do rzeźni i tam

Historya ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

(Kraków, 1908. Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie).

Autorem tej książki jest towarzysz Feliks Kon, dawny proletaryatczyk, współtowarzysz Waryńskiego, Kunickiego, Janowicza, długoletni katorżanin w słynnej Karze, której ponure i straszne dzieje dręczonych istot ludzkich opowiedział następnie w swoich „Wspomnieniach“. Idąc już na katorgę etapem, co opisał w osobnej książeczce, spotykał on i poznawał wielu wybitnych działaczy rewolucyi rosyjskiej, a następnie przez wiele lat pozostając towarzyszem więziennym licznych bojowników z rozmaitych okresów walki wolnościowej w Rosyi, miał większą, aniżeli kto inny, sposobność zapoznać się dokładnie z jej charakterem i dążeniem. W tym względzie opowiadanie tow. Kona ma pewnego rodzaju źródłowe znaczenie.

Nie potrzebuję chyba mówić o tem, jakie znaczenie dla sprawy wolności w całej Europie, a w szczególności dla sprawy wolności naszego narodu, musi sprowadzić zwycięstwo rewolucyi rosyjskiej. Od czasów bowiem Wielkiej Rewolucyi z końca XVIII stul. państwo rosyjskie stało się — że tak powiedzieć — piotrową opoką reakcyi europejskiej. W 1848 r. niezdobyte w poprzednich rewolucyach twierdze starego porządku: Wiedeń i Berlin poddały się naporowi fal rewolucyjnych, lecz z Petersburga i świętej Moskwy grzmiał zawsze pewny swej mocy głos cara, grożący buntownikom i wichrzycielom rewolucyjnym. Petersburg oficerski okazywał już raz buntownicze usposobienie, lecz „święta mateczka“ Moskwa, siedziba starodawna carów moskiewskich, zdawała się być nieprzystępną dla rewolucyi twierdzą. I oto, ostatnich dni grudnia 1905 r. podniosła ona broń przeciwko caratowi i stoczyła z jego wojskiem zawziętą walkę. Zaczęło się od strzelaniny i wieców strajkowych. Wieczorem 21 grudnia rozbrzmiała po ulicach miasta pieśń rewolucyjna z szeregów olbrzymiego i manifestacyjnego pochodu szwaczek. Na drugi dzień odbywały się już utarczki, a 23 grudnia „toczył się bój zażarty, setki barykad stanęło, według naocznego świadka, budowanych przez robotników, panów, panienki, wyrobników, uczniów gimnazyalnych, nawet dzieci“. „Wojsko — opowiada dalej autor — przez pewien czas zachowywało się biernie, a potem z rozkazu władzy, obawiającej się wpływu ludu na wojsko, jedynie zdala z dział ostrzeliwało tłumy. Pierwszy wystrzał armatni rozległ się o godzinie 2 i pół. Jeżeli krok ten był obliczony na steroryzowanie ludności, to wyrachowanie zawiodło... Po tym pierwszym wystrzale już **wiernopoddanych** w starej stolicy państwa nie było. Nawet stróże — ci **dwornicy**, którzy zawsze **wiarą i prawdą** służyli i jawnej i tajnej policyi, przerzucili się na stronę powstańców i czynnie pomagali przy budowaniu barykad.

Moskwa, po gromadnem zburzeniu jej kamienic przez działa, po obfitym przelewie krwi jej mieszkańców, została znowu do uległości i posłuszeństwa przyprowadzona. Nie jest już ona caratowi dobrowolną jak dawniej, służebnicą, lecz poskromioną i ujarzmioną niewolnicą, niewolnicą podobną do Warszawy, której wojsko i policya bacznie strzedz muszą. Rewolucyjne usposobienie Petersburga, po trzydniowem mordowaniu ludu robotniczego przez wojsko w styczniu 1905 r., było tak jawne i powszechne, że car z całą swoją rodziną uciekł z tej stolicy i schronił się do Carskiego Sioła, strzeżonego przez gwardyę. Można powiedzieć — że obie stolice caratu rosyjskiego zostały moralnie przez rewolucyę zdobyte, i gdy na nowo uderzy w nie fala rewolucyjna, jest wszelka nadzieja, że na tych warownich długowiecznego despotyzmu sama ich ludność zatknie z pośpiechem sztandary wolności.

Upadek caratu rosyjskiego szybko posunie sprawę przeobrażenia się całej Europy w kierunku wolnościowo-równościowym. Cezaryzm pruski, odsłoniętty ze wszystkich stron, runie też za nim wkrótce haniebnie. I jest to bezmyślnie-zdradziecka polityka dążyć, z obawy przed gwałtami państwa pruskiego, do wzmocnienia państwowości rosyjskiej, która z całego swego układu jest carską i za pomocą tylko hufców czarnosecinnych i żołdackich bagnetów utrzymać się może. Dzisiaj państwowość rosyjska jest w otwartej wojnie z własnym swoim narodem, nie mówiąc już o narodach, które do żadnej nie poczuwają się wspólności z ujarzmiającym go caratem. Podtrzymywać i wzmacniać dzisiejszą państwowość rosyjską, jest to wrogo działać przeciwko interesom samego narodu rosyjskiego; jest to utrudniać mu walkę rewolucyjną, jest to oddalać chwilę zwycięstwa rewolucyi. „Rosya — pisała **Narodnaja Wola** jeszcze w 1880 r.—jest to do pewnego stopnia jednym olbrzymim majątkiem ziemskim, do należącym kompanii wyzyskiwaczy pod firmą: **państwo rosyjskie**. Wobec takich warunków, reforma polityczna i ekonomiczna zlewają się w jedną, niepodzielną całość, w jeden ogólno-państwowy przewrót. By zrobić w Rosyi coś dla ludu, trzeba przedewszystkiem zwolnić go z pod władzy rządu, zniszczyć ten rząd, odebrać mu władzę“.

Niepodobna przypuszczać, ażeby ktokolwiek trzeźwo myślący żywił to przekonanie, że państwo rosyjskie, kierowane przez Stołypina, a mając przed sobą takie przedstawicielstwo narodowe, jaką jest obecna Duma, mogło wejść istotnie na drogę rzetelnej demokratyzacyi swego ustroju. Widzimy też, że nie tylko nie czyni się najmniejszych usiłowań w tym kierunku, lecz przeciwnie, rząd cofa wszystkie ustępstwa, które zmuszony był przed rewolucyę porobić, i usiłuje przywrócić dawny stan rzeczy taki, jaki istniał za Plewego i Sipiagina. Wznowienie więc walki rewolucyjnej nieuniknionem następstwem tego być musi. I na to się wszystko zanosi, z wielkiem prawdopodobieństwa—niedługo czekać wypadnie.

(Dokończenie nastąpi).

się trzyma ofiarę do następującego dnia, poczem odsyła się do Chrzanowa. Tam się rozpoczyna to samo, a potem w niewiadomy sposób do Granicy odsyła.

Stan wyjątkowy w Iwoniczu. Otrzymujemy następujące sprostowanie: Z powodu notatki w Nr. 215 „Naprzodu“ z 5 sierpnia b. r. pod tytułem „Stan wyjątkowy w Iwoniczu“ upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze na podstawie §. 19 ust. pras. następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby bez powodu sekretarz hr. Załuskiego p. C. w dniu 28 lipca b. r. zażądał wytłomaczenia od jednego z tutaj bawiących studentów; natomiast prawdą jest, że od dłuższego czasu prowokowany, a w dniu 28 lipca obrażony w towarzystwie pań B. i R. zupełnie słusznie zażądał wytłomaczenia się z takiego nietaktownego postępowania. Nieprawdą jest, jakoby p. C. wyciągnąć miał w danej chwili rewolwer; natomiast prawdą jest, że wtedy wcale rewolweru nie posiadał. Nieprawdą jest, jakobym bez powodu wezwał żandarmów do zakładu; natomiast prawdą jest, że na hasło, dane przez obrażającego studenta powstało wielkie zbiegowisko, grożące publicznemu bezpieczeństwu, a czemu zapobiegło dopiero zjawienie się żandarmeryi. Nieprawdą jest, jakobym zachował się obrażająco względem p. drowej B., matki owego studenta; natomiast prawdą jest, że p. B. oświadczyłem w sposób grzeczny i stanowczy, że postępowanie takie nie doprowadzi do żadnego rezultatu i zapewniając ją zarazem, że po przeprowadzonem dochodzeniu pokrzywdzony otrzyma zupełną satysfakcyę. Wreszcie nieprawdą jest, abym prowokował w tym dniu studentów licznie zebranych koło zakładu; natomiast prawdą jest, że z powodu obrazy wtedy doznanej przez studenta B. ojciec tegoż celem pokojowego zakończenia sprawy na miejscu złożył kwotę 50 K na rzecz ubogich izraelitów, zamieszkałych „w Domu perłowym“ w Iwoniczu, sam zaś student mnie osobiście wobec świadków jak najuroczyściej przeprosił. Z poważaniem *Jan Mazurkiewicz*, dyrektor zakładu zdrojowego w Iwoniczu.

* * *

Powyższe „sprostowanie“ w zupełności potwierdza naszą wiadomość, którą otrzymaliśmy od osoby, zasługującej ze wszech miar na wiarę. Zresztą p. Mazurkiewicz sam potwierdza fakt sprowadzenia żandarmów, a o podobnem „łagodzeniu“ sporów w miejscach kąpielowych nigdy jeszcze nie słyszeliśmy.

Wkońcu jedna uwaga: Zarząd zdrojowy równocześnie z powyższem sprostowaniem przesłał nam anons do umieszczenia w naszem piśmie. Nie przypuszczamy, aby p. Mazurkiewicz sądził, że otrzymanie anonsu skłoni nas do milczenia tam, gdzie uznamy za stosowne podnieść głos krytyki. Anons, z którym redakcya zresztą nie ma nic wspólnego, możemy umieścić jako zwyczajny interes kupiecki, zastrzegając sobie równocześnie wolność postępowania w tym i ewentualnych dalszych zajściach.

Z zaboru rosyjskiego.

Uprowadzenie więźniów ze szpitala w Tworkach. Dzienniki warszawskie donoszą: Wczoraj około godziny 1 w nocy do szpitala obłąkanych w Tworkach podeszło pięciu nieznajomych ludzi, uzbrojonych w browningi, a otworzywszy drzwi dobranemi kluczami od oddziału ogólnego, zmusili groźbą śmierci dyżurnego dozorcę do wskazania im gdzie znajduje się niejaki Śliwiński, skazany na ciężkie roboty, lecz znajdujący się pod obserwacyą lekarską.

Gdy odnaleziono Śliwińskiego, przybyli znowu zmusili dozorcę, aby oddał mu swoje ubranie, w które więzień przebrał się, poczem otrzymał od przybyłych browning i poprowadził ich do udziału furyackiego. Dozorcy tego ostatniego, posłyszawszy pukanie do drzwi i kroki w korytarzu sądzili, że jest to nocna wizyta lekarska i sami otworzyli drzwi. Przyłożono im rewolwery do głowy i nakazano milczenie, poczem Śliwiński i dwaj przybysze udali się do cel oddziału i zabrali stamtąd Farałowskiego, również skazanego do ciężkich robót, poczem wszyscy opuścili szpital, nakazawszy dozorcom milczenie.

Dodać należy, że na kilkanaście minut przed tem obchodzili terytoryum szpitalne stróże miejscowi ze strażnikami, nic jednak podejrzanego nie zauważyli. Nieznajomi odjechali oczekującym na nich wozem w kierunku pobliskiego lasu.

W kwadrans dopiero na wszczęty alarm dokonano obławy w okolicy szpitala, przy pomocy stróżów szpitalnych i strażników, lecz nikogo podejrzanego nie znaleziono.

Skutki bojkotu. Urząd pocztowy w Berlinie ogłosił następujące rozporządzenie:

„Z powodu znacznego zmniejszenia się frekwencyi gości kąpielowych, przyjeżdżających z Królestwa Polskiego przez Iłowo do Sobot, zamknięto z dniem 8 b. m. zwykle co rok od 1 czerwca do 15 sierpnia tamże otwartą komorę celną ku ocleniu paczek itp.“

Z caratu.

Porządki rosyjskie. „Nowoje Wremia“ przytacza okólnik urzędowy, rozesłany do wszystkich kolei rządowych, odźwierciadlający porządki rosyjskie, a zakrawający raczej na satyrę, niż na rzeczywisty opis faktycznego stanu rzeczy. Okólnik ten stwierdza, że „na niektórych kolejach nieznajomi ludzie przywłaszczyli sobie nazwiska i godność osób urzędowych, korzystali z bezpłatnych przejazdów kolejami i w tym celu podrabiali depesze i zaświadczenia, a jednocześnie okradali podróżnych w pociągach i na stacyach“. Okólnik zaleca środki w celu ujęcia tych samozwańców i nakazuje żądać od osób nieznanych przedstawiania dokumentów, stwierdzających ich osobistość. Ale gdzież gwarancya, że i te dokumenty nie będą podrobione? Zaiste *difficile est satyram non scribere.*

Mordowanie więźniów. Z Symferopola donoszą: Dnia 5 b. m. szyldwach zastrzelił więźnia politycznego Halperina tylko za to, że stał przy oknie. Jest to w ciągu krótkiego czasu już trzeci taki wypadek w Symferopolu.

Fabryka bomb. Pisma rosyjskie przynoszą obecnie następujące szczegóły o wykryciu fabryki bomb w Riazaniu w mieszkaniu lekarza. Na początku lipca naczelnik wydziału ochrany w Moskwie otrzymał wiadomość, że 19 lipca ma się odbyć w Riazaniu okręgowy zjazd partyi socyalistów - rewolucyonistów, wskutek czego wysłał do Riazania cały oddział agentów ochrany. Wynikiem tego było, że zaraz pierwszego dnia zaaresztowano 7 uczestników zjazdu. Po odstawieniu ich do więzienia i po zbadaniu okazało się, że tylko 4 (3 mężczyzn i 1 kobieta) byli delegatami na zjazd, a reszta nie. Pierwszych uwięziono, drugich zaś uwolniono, ale ustalono nad nimi dozór i wkrótce przekonano się, że bardzo często nabywają różne przedmioty w składach aptecznych i w składach żelaza, nadto że pracujący w jednym ze składów aptecznych pomocnik prowizora dostarczał w większej ilości „melinit“. Policya nie zaaresztowała go, ale rozciągnęła baczny nadzór, który doprowadził do wykrycia znakomicie urządzonego i zaopatrzonego w najnowsze udoskonalenia laboratoryum w mieszkaniu rzeczonego lekarza. Podczas rewizyi znaleziono olbrzymią ilość melinitu, 40 „detonatorów“, kilka zupełnie gotowych pocisków wybuchowych, rysunki i t. p., a w podwórzu w większej ilości — broń, wydawnictwa rewolucyjne, adresy.

Okazało się, że lekarz nie miał najmniejszego pojęcia o tem, co się w jego mieszkaniu dzieje, że to laboratoryum urządził jego siostrzeniec, co do którego wuj przypuszczał, że z zamiłowaniem się zajmuje chemią i dlatego nie stawiał mu przeszkód w urządzaniu laboratoryum. Siostrzeńca tego zaaresztowano.

Ze świata.

Kobiety w sądzie. Duński folketing przyjął wniosek dopuszczenia kobiet (prawniczek) na stanowiska urzędniczek sądowych. — Senat finlandzki postanowił ze względu na wielką ilość studentek prawa, dopuścić kobiety do stanowisk administracyjnych, prawnych i sądowych.

Masowe zatrucie lodami. Z Warszawy donoszą: W piątek, wobec ogromnego gorąca, 12 osób z biura kolei nadwiślańskich przy ulicy Przeskok posłało po lody do pobliskiej cukierni. Po zjedzeniu lodów 8 osób rozchorowało się i miały wszelkie objawy otrucia, jak torsye, ból głowy i zimny pot; z liczby tych 8 osób jedna z pań, która zjadła dwie porcye lodów, tak się poważnie rozchorowała, że wezwano do niej 4 lekarzy.

Wzlot balonem Wrighta. Wilbur Wright przedsięwziął w sobotę o godz. 6-ej wieczorem pierwszą próbę lotu swego aëroplanu na placu wyścigowym La Hunodieres koło le Mans (Francya). Obecni byli przy wzlocie tylko reprezentanci prasy i kół fachowych. Aëroplan wzniósł się z toru o jednej szynie z zadziwiającą lekkością. Wright okrążył na wysokości 15 metrów trzy razy plac wyścigowy, poczem nastąpiło gładkie wylądowanie. Wright wylądował tylko z powodu spóźnionej godziny. Fachowcy oceniają sobotnią próbę Wrighta jako wielki sukces. Okręg placu wyścigowego wynosi 500 metrów.

Konstytucyjna Turcya.

Odwołanie ambasadora.

Paryż. „Matin“ donosi, że turecki ambasador Munir basza na wezwanie tureckiego ministra spraw zagranicznych, aby opuścił natychmiast Paryż i stawił się w Konstantynopolu, odpowiedział, że stan jego zdrowia wymaga przedewszystkiem kuracyi w jednem z europejskich miejsc kąpielowych. Po odbyciu tej kuracyi, zgłosi się ambasador w Konstantynopolu.

(Munir basza odwołany został na żądanie młodoturków, gdyż był on głową szpiegów sułtańskich za granicą i z jego winy mnóstwo młodoturków uległo nieszczęściu. *Przyp. Red.*).

Przeciw manifestacyom.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet dla jedności i postępu ogłasza obwieszczenie, wyrażające ubolewanie z powodu, że ludzie źle usposobieni mimo kilkakrotnych wezwań komitetu i przestróg zamieszczanych w dziennikach, w sposób nierozsądny zajmują stanowisko, które jest niedopuszczalnem.

Sułtan dla parlamentu.

Konstantynopol. Urzędowe obwieszczenie podaje do wiadomości, że sułtan życzy sobie pokrycia z listy cywilnej części kosztów budowy nowego parlamentu lub też wszystkich kosztów tej budowy (zależnie od stanu kasowego), oraz pragnie, aby plany budynku były mu przedłożone.

Uzupełnienie gabinetu.

Konstantynopol. Ministrem policyi mianowany został Refki bej. Jest to świeża koncesya dla młodoturków. Nominacya ta była palącą koniecznością, ponieważ powaga policyi zupełnie upadła i wogóle policya okazała się niewystarczającą do utrzymywania porządku, podczas gdy służba porządku, utrzymywana przez komitet młodoturecki, bardzo dobrze funkcyonuje.

Nowy minister policyi był dotychczas adwokatem i nauczycielem szkoły prawniczej w Salonice, oraz prezesem miejscowego komitetu młodotureckiego.

TELEGRAMY

z dnia 10 sierpnia.

Ulewy.

Rabka. Wczoraj wieczorem nastąpiło tu oberwanie się chmury.

Deszcze w Rumunii.

Bukareszt. Od wczoraj panuje w całym kraju silna ulewa, która wyrządziła ogromne szkody. W miejscowości Ploesti zginęły podczas burzy 4 osoby.

Sejm finlandzki.

Helsingfors. (Pet. ag. tel.) Sejm finlandzki uchwalił wybór 10 komisyi, między temi komisyę dla ustaw zasadniczych, dla kwestyj agrarnych, dla spraw gminnych i dla spraw kulturalnych. Ułożeniem listy członków komisyi zajmie się komisya wyborcza, złożona z 12 starofinów, 6 członków partyi szwedzkiej, 6 młodofinów, 2 agraryuszów i **19** socyalnych demokratów. Przewodniczącym wybrała ta komisya starofina nazwiskiem Miste.

Ucieczka Małyszewa.

Moskwa. Uciekł znany rewolucyonista Małyszew. Policyantów, którzy go eskortowali z jednego więzienia do drugiego, znaleziono dopiero po kilku godzinach. Byli zupełnie pijani.

Przeciw spoczynkowi niedzielnemu w Hiszpanii.

Madryt. Właściciele handlów wina i towarów kolonialnych odbyli zgromadzenie, na którem krytykowali rozporządzenie rządu w sprawie zamykania sklepów w niedzielę.

Postanowiono w razie, gdyby rząd nie cofnął odnośnego dekretu, zamknąć sklepy w dniach 13, 14 i 15 b. m.

Przyjaźń chińsko-amerykańska.

Szangaj. Ze względu na wielkie usługi, jakie Ameryka oddała Chinom, zniżając swe żądania odszkodowania za poniesione przez amerykańskich poddanych straty podczas powstania bokserów, postanowił rząd chiński, aby corocznie 100 studentów chińskich udawało się na studya do Ameryki.

SKŁADKI.

Na fundusz prasowy „Naprzodu“. Dla uczczenia 3-ciej rocznicy tragicznej śmierci ś. p. Józefy Władzinskiej zmarłej w Pruszkowie blisko Warszawy składa na fundusz prasowy opiekun 10 koron.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Walne zgromadzenie** krakowskiej grupy kolejarzy zwołane na wtorek, odbędzie się we środę 12 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu przy pl. Matejki 4 (hotel Bristol). Członków uprasza się o liczne przybycie.

* **Grac.** Wszelkie informacye, odnoszące się do studyów w Gracu, udziela Polskie Akad. Stow. „Ognisko“ (Bürgergasse 18 III. St.).

* **Wszelkich informacyi** w sprawach uniwersytetu i akademii eksportowej we Wiedniu udziela polskie akademickie stowarzyszenie „Ognisko“ we Wiedniu VIIIB. Josefstadterstrasse 16.

W sprawach techniki i akademii handlowej,. kółko techniczno handlowe „Ogniska“ IV. Scheikanedergasse 5.

W sprawach akademii ziemiaństwa kółko rolniczo-leśne „Ognisko“ XVIII. Klostergasse 12.

* **Wiedeń.** Lokal „Spójni“ stow. postępowej młodzieży polskiej w Wiedniu, mieści się przez czas feryi: XVIII Withanerg 13. II 14. Tam też należy się zwracać po informacye dotyczące się studyów i pobytu w Wiedniu.

* **Wiedeń.** Dyżurni członkowie „Samopomocy emigrantów z Królestwa“ będą dyżurowali w „Sile“ we wtorki i piątki od 7 — 8 wieczorem, zaś w niedziele od 9 — 10 rano.

Przypominamy Szan. Abonentom, że zmiana adresu zamiejscowego na miejscowy i miejscowego na zamiejscowy kosztuje 40 hal., które uiścić należy przy podaniu zmiany adresu, z wyraźnem zaznaczeniem: za zmianę adresu.

Zmiany adresu bez odpowiedniej opłaty na przyszłość uwzględniane nie będą, gdyż pociąga to za sobą znaczne koszta, których wydawnictwo ponosić nie może.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 10 sierpnia. Pszenica na październik 11·14 do 11·15. Żyto na październik 9·26 do 9·27. Owies na październik 8·15 do 8·16. Kukurudza na lipiec 7·70 do 7·72. Kukurudza na sierpień 7·24 do 7·25. Kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie spokojne. Pogoda: pochmurno i chłodno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogodnie, mierne wiatry, temperatura wyższa, stan niezmieniony. Ogólny charakter pogody trwa nadal.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 hal., tytuł 20 hal.**

Młody człowiek

znajdzie umieszczenie w biurze handlowem. Znajomość języka polskiego i niemieckiego tak w piśmie jak i słowie wymagana. Oferty z podaniem warunków proszę złożyć w Administracyi „Naprzodu“ Nr 3797 I.

Lekcyj

matematyki, geografii i historyi udziela słuchacz techniki wiedeńskiej. Zgłoszenia adresować należy: **„Vienna“ Nr. 39,** poste restante Wielopole, Kraków.

Młoda panna

z egzaminem państwowym z buchalteryi, z bardzo ładnem pismem, umiejąca również pisać na maszynie, poszukuje posady buchalterki lub dyetaryuszki w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia do działu inseratowego „Naprzodu“ pod Buchalterka.

Winogrona kuracyjne i deserowe

w najlepszych gatunkach 5 kg. za 3 Kor., najlepsze jabłka, soczyste gruszki, szlachetne śliwki po 2 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry.

Posadę buchaltera

w izrael. Związku kredytowym w większem lub prowincyonalnem mieście obejmę. Władam językiem polskim i niemieckim. Łask. zgłoszenia pod H. K. do działu inseratowego „Naprzodu“.

ZAKOPANE.

Nowo wybudowany z komfortem urządzony

HOTEL CENTRALNY.

Pokoje od 2 do 10 K.

UPRASZAMY

Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli

POWOŁYWAĆ SIĘ

na „Naprzód“ jako

NA ŹRÓDŁO

skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.

!!!!!!!!!!!!

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka** w Krakowie, Szewska 5.

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor.

Najnowsze i najlepsze fasony

Pierwszej

Fabryki gorsetów



H. SCHMEIDLER Stradom 15

Filia Grodzka L. 1 (wchód przez sień).

Nowe modele na rok 1908/9.

Dostawca centrali zakupu.

Poselska 15

KARMELKI

NADZIEWANE

w 30 gatunkach ½ klg. 1 K.

poleca

Fabr. wyrobów cukierniczych

prowadzona pod osobistym kierunkiem

R. Pieczarki w Krakowie przy

ulicy Poselskiej L. 15, obok kościoła św. Józefa.

APTEKA FORT. GRALEWSKIEGO

w Krakowie ul. Szczepańska L. 1.

Poleca następujące wyroby własne:

PETROGEN

„Jahra“ Wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Cena flakonu K 2 i K 4.**

BALNODOR KREM

„Jahra“ Znakomity środek kosmetyczny do pielęgnowania cery i skóry. **Nie** zawiera żadnych tłuszczów, nadaje cerze i skórze nadzwyczajną gładkość i używa się przeciw opaleniu słonecznemu, wypryskom skórnym, piegom, zaczerwienieniu twarzy i rąk. **Tuba 70 halerzy.**

BALNODOR MYDŁO

„Jahra“ Wolne od szkodliwych składników, odznacza się delikatnym i wykwintnym zapachem, wpływa korzystnie na naskórek, wybiela i wydelikaca skórę, nadaje jej białość i aksamitną gładkość. „Jahra“ **Balnodor mydło i krem** używane razem uzupełniają się w swych skutkach i są idealnymi środkami do pielęgnowania cery i skóry. **Sztuka 1 K.**

KALI CHLORICUM PASTA DO ZĘBÓW

„Jahra“ Wybiela zęby, desinfekcyonuje jamę ustną. **Tuba 80 halerzy.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA D. E. FRIEDLEINA

Kraków — Rynek 17.

A. CALLIER. Hygiena piękności. Praktyczny poradnik dla prawdziwie eleganckich kobiet K 4, z przesyłką . . . K 4·20.

— **Choroby a małżeństwo.** K 3·—, z przesyłką poczt. . . . . . K 3·10.

A. B. de GUERVILLE. Walka z gruźlicą K 1·— z przesyłką . . . . . . K 1·10.

Dr ADAM LANGIE. Popularna hygiena wzroku z przedmową Profesora Gałęzowskie-go K 3·20, z przesyłką . . . . K 3·40.

NOWOŚĆ:

J. KLUS. Nowy słownik kieszonkowy polsko-niemiecki i niemiecko-polski koron 3·—, z przesyłką . . . . . kor. 3·20.

Pinol jest jedynym środkiem do wytępienia domowych owadów wraz z zarodkiem tychże jak: pluskiew pcheł, karakonów, i t. p. robactwa.

Wyłącznie tylko w handlu farb pod firmą:

Löbel Weindling

Kraków, Krakowska 6.

Wyłącznie tylko w handlu farb pod firmą:

LÖBEL WEINDLING

W KRAKOWIE

ul. Krakowska 6.

Pinol jest bezwonny, dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwy, w użyciu całkiem bezpieczny

Pinol jest w stanie płynnym do na bycia we flaszkach ¼ ½ i 1 litrowych po 40 halerzy, 70 halerzy i 1 koronę 20 halerzy.

HURTOWNY SKŁAD WIN PERLBERGER I SCHENKER

KRAKÓW, GRODZKA 48. — TELEFON 308.

684 10

Poleca

wina węgierskie, francuskie, szampany, koniaki etc. Specyalnośc firmy:

„Hygea Perle“

wino czerwone z żelazem **dla niedokrewnych.**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.

Francuz z wyższem wykształceniem.

Niemiec z wyższem wykształceniem.

Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką ochronną **ZAKONNICY.**

Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki **k. 3·60,** — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, **kontuzyi** i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:

A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.

Skład we wszystkich aptekach.



Najlepsze i najtańsze

skrzypce

klarnety, flety, wszelkie instrumenta dęte i rznięte poleca wytwórca instrumentów muzycznych.

O. LEDERHOFER,

Praga, Jerusalemgasse Nr. 14.

Cenniki darmo. 868

OGŁOSZENIE

dobrze zredagowane dobrze umieszczone

w stosownem piśmie

odnosi korzyść

Nim Pan ogłoszenie nada, proszę zażądać wskazówek od

Annencen-Expedition ::: HEINRICH SCHALEK

Wien, I., Wollzeile 11.

Najnowszy katalog inseratowy gratis.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego . . .	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy

Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Centralne ogrzewania

Wodociągi

wentylacye, gazowe oświetlenia, łazienki i t. p. instalacye

projektuje i wykonuje fachowo, praktycznie i przystępnie

JULIAN TOKAR

Biuro techniczne i zakład instalacyjny

Kraków, ul. św. Jana l. 10. Telefon 574.

Kosztorysy bezpłatnie. Bogate referencye.



bo jedynie na maszynach wyrabiane

Tutki do papierosów

poleca elektr. fabryka

M. PASCHALSKIEGO

Kraków, ul. Krowoderska 21.

„POD KRAKOWIANKĄ“

HENRYK MIKOŁAJEWICZ

poleca

TOWARY BŁAWATNE I MODNE

KRAKÓW, UL. SIENNA L. 1.

PRÓBKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

CENY STAŁE! CENY STAŁE!

LUDWIK SEIDLER

Kraków, ul. Grodzka L. 63.

Fabrykacya i skład kapeluszy męskich, damskich i dziecinnych. — Wykonuje wszelkie reperacye.

Ceny najniższe! Ceny najniższe

OGŁOSZENIA

dla wszelkich

PISM I KALENDARZY ŚWIATA

uskutecznia najlepiej i najtaniej

ANNONCEN-EXPEDITION EDUARD BRAUN

WIEN, I. ROTENTURMSTRASSE 9 (TELEFON Nr. 21122)

KATALOG PISM I KALENDARZY DLA INSERENTÓW DARMO I OPŁATNIE